

Katarzyna Grysińska-Jarmuła

Polityka zagraniczna III RP wobec Niemiec*

Po 1989 roku po raz kolejny relacje z Niemcami stały się jednym z głównych priorytetów polskiej racji stanu¹. Wydarzenia związane z tzw. jesienią ludów oraz upadek muru berlińskiego, a następnie zjednoczenie Niemiec stworzyły przesłanki do przezwyciężenia dotychczasowego antagonizmu i ułożenia równoprawnych stosunków pomiędzy państwem polskim a niemieckim, w przeciwieństwie do tych, jakie panowały w dobie powojennej, w której ich ostateczny kształt nie zależał ani od Polski, ani od Niemiec. Głównymi czynnikami determinującymi ich formowanie były wówczas: postanowienia umowy poczdamskiej, wprowadzone po II wojnie światowej zmiany granic i fakt funkcjonowania dwóch państw niemieckich znajdujących się w przeciwstawnych obozach politycznych i gospodarczych.

Upadek muru berlińskiego przyjęto w Polsce z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony pojawiła się radość z uzyskania przez Niemców swobód demokratycznych, a z drugiej obawa przed tym, co miało nastąpić w dalszej konsekwencji. Do głosu dochodziło pielęgnowane w dobie PRL-u widmo za-

* Niniejszy artykuł stanowi pewien subiektywny przegląd najważniejszych wydarzeń, czy też zasygnalizowanie najważniejszych problemów, które pojawiały się w poszczególnych okresach wzajemnych relacji polsko-niemieckich. Na temat polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec po 1989 roku w przeciągu ostatnich dwudziestu lat powstała już bardzo obszerna literatura obfitująca w opracowania o charakterze syntetycznym i monograficznym. W artykule autor odwołuje się do wybranej, przykładowej literatury.

¹ R. Kupiecki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918–1994*, Warszawa 1995, s. 64.

grożenia niemieckiego, demonizowanie różnego rodzaju problemów niemieckich oraz systematyczne nakręcanie spirali „rewizjonizmu niemieckiego”². Sytuacji nie ułatwiały pojawiające się w okresie przedzjednoczeniowym wypowiedzi zachodnioniemieckich polityków, według których polsko-niemiecki układ z 1970 roku RFN podpisywało tylko w swoim imieniu, a nie całych Niemiec, a także brak jednoznacznego stanowiska samego kanclerza Helmuta Kohla, który powołując się na niemieckie uwarunkowania prawne, pozostawiał tę kwestię otwartą³. Brak wzmianki o wschodniej granicy zjednoczonych Niemiec w ogłoszonym 28 listopada 1989 roku przez Helmuta Kohla 10-punktowym programie stopniowego jednoczenia państw niemieckich tylko pogłębił nieufność Warszawy wobec Bonn. Polacy wyraźnie upatrywali w takiej postawie polityków niemieckich zagrożenie dla interesów Polski. Treść programu wywołała zaskoczenie wśród państw zachodnich, w konsekwencji stosunkowo szybko stało się jednak jasne, że pominięcie sprawy granicy polsko-niemieckiej skomplikuje realizację „10 punktów”⁴.

Mimo wielu zachodzących wówczas zmian dla Polaków nadal kluczowym zadaniem w kwestii polskiej polityki zagranicznej, podobnie jak w okresie powojennym, było uznanie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁵. Swoje stanowisko strona polska formułowała jasno i stanowczo. Jednocześnie doskonale zdawano sobie sprawę z tego, że w zaistniałej sytuacji zjednoczenie państw niemieckich było nieuniknione i mając na względzie interes narodowy, nie sprzeciwiano się biegowi wydarzeń. Zachodzący proces traktowano jako niezbędny dla szerokiej i politycznej integracji Europy⁶, przy czym władze Polski wychodziły z założenia, że zjednoczenie Niemiec musi być dokonane w sposób gwarantujący bezpieczeństwo i nienaruszalność granic⁷. Pozytywnie odbierano czynione przez Niemców kroki i gesty świadczące o ich dobrej woli, jak choćby rezolucję Bundestagu z 8 listopada 1989 roku, zawierającą gwarancje dla polskiej granicy zachodniej oraz kolejną z 8 marca 1990 roku,

² A. J. Madera, *Polska polityka zagraniczna. Europa Środkowo-Wschodnia 1989–2003*, Kraków 2003, s. 167.

³ L. Koćwin, *Dekada przełomu. Stosunki polsko-niemieckie od czerwca 1989 do czerwca 1991. Dokumenty, Materiały, Komentarze*, Wrocław 1993, s. 27.

⁴ *Polska wobec zjednoczenia Niemiec 1989–1991. Dokumenty dyplomatyczne*, W. Borodziej (red.), Warszawa 2006, s. 29.

⁵ W przypadku NRD nastąpiło to na mocy układu w Zgorzelcu z lipca 1950 roku, a w przypadku RFN w konsekwencji umowy podpisanej w grudniu 1970. Por.: J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie Polski Odrodzonej*, Wrocław 1998, s. 66–69.

⁶ R. Kupiecki, K. Szczepanik, dz. cyt., s. 65; L. Koćwin, dz. cyt., s. 38–39.

⁷ L. Koćwin, dz. cyt., s. 40.

mówiącą o potrzebie zawarcia traktatu uznającego prawo narodu polskiego do życia „w bezpiecznych granicach” oraz o tym, że Niemcy nie wysuwają roszczeń terytorialnych. Niemniej konsekwentnie obstawano przy wcześniejszych stwierdzeniach, że prawdziwe gwarancje dla zachodniej granicy Polski mogą zapewnić nie rezolucje, lecz stosowny traktat. Stąd też zabiegi czynione zarówno przez Tadeusza Mazowieckiego, Krzysztofa Skubiszewskiego, jak i Wojciecha Jaruzelskiego o dopuszczenie Polski do obrad podczas konferencji 2 plus 4 w sprawach jej dotyczących. Żądania te wywoływały w Niemczech irytację. Polsce zależało natomiast na tym, by przed zawarciem ogólnego traktatu o dobrym sąsiedztwie został podpisany traktat graniczny, przy czym jego treść miałyby być uzgodniona przed formalnym zjednoczeniem Niemiec⁸.

Nie bez znaczenia dla przyszłego stosunku Niemiec i Niemców do Polski i Polaków była postawa władz polskich latem i jesienią 1989 roku wobec uchodźców z NRD, którzy za pośrednictwem ambasady RFN w Warszawie przedostawali się skutecznie na Zachód⁹.

Podwaliny pod budowę znormalizowanych stosunków polsko-niemieckich stworzyła długo i starannie przygotowywana wizyta kanclerza Helmuta Kohla w Polsce w listopadzie 1989 roku. Istotne były nie tylko podpisane wówczas układy bilateralne, ale przede wszystkim wspólne oświadczenie premiera T. Mazowieckiego i kanclerza H. Kohla będące swego rodzaju programem rozwoju pomyślnych wzajemnych stosunków¹⁰. Mimo że ze względu na wydarzenia mające miejsce w Berlinie pobyt kanclerza przerwano na ponad dobę, to jego wizyta w Polsce osiągnęła zamierzony cel. Obydwa państwa rozpoczęły rozwiązywanie problemów pojawiających się we wzajemnych relacjach, zwłaszcza tych, które dotychczas traktowane były jako tematy tabu, m.in.: kwestię mniejszości niemieckiej w Polsce, odszkodowań czy też opieki nad cmentarzami wojskowymi w obydwu państwach¹¹. Warto nadmienić, że podczas mszy św. w Krzyżowej, miejscu symbolizującym opór Niemców przeciw Hitlerowi, pojawiły się gesty pojednania. Ocena ich ówczesnego znaczenia nie jest jednoznaczna. Według niektórych badaczy to właśnie pod ich

⁸ *Polska wobec zjednoczenia*, s. 30–31.

⁹ Wydarzenia te odtworzył i udokumentował Krzysztof Czajka w filmie dokumentalnym *Żegnaj DDR. Przez Warszawę ku wolności*, wyemitowanym 8 listopada 2009 roku w TVN 24.

¹⁰ J. Kukułka, dz. cyt., s. 75–76; L. Koćwin, dz. cyt., s. 20.

¹¹ W. M. Góralski, *Stosunki polityczne Polska–Niemcy*, [w:] *Polska i Niemcy na drodze partnerskiego sąsiedztwa. Próba bilansu dziesięciolecia 1989–1998*, D. Bingen, K. Malinowski (red.), Poznań 2000, s. 273.

znakiem w świadomości wielu Polaków zapisała się wizyta H. Kohla w Polsce¹², według innych gest pozostał bez większego rezonansu, ponieważ był zbyt wczesny, zbyt szybko osadzony w świadomości obydwu społeczeństw i dopiero po latach miał uświadomić Polakom i Niemcom, że pojednanie i porozumienie jest znacznie trudniejsze niż pierwotnie przypuszczano¹³. Mimo wielu osiągnięć zarówno wizyta, jak i towarzyszące jej kwestie sporne związane m.in. z propozycją uczestniczenia przez przedstawicieli Niemiec we mszy św. na Górze św. Anny oraz mającego tam miejsce spotkanie z mniejszością niemiecką, problemem odszkodowań dla Polaków skrzywdzonych przez III Rzeszę i brakiem jednoznacznego stanowiska w sprawie granic poddane zostały bardzo ostrej krytyce przez ówczesne media¹⁴.

Potwierdzenie istniejącej granicy polsko-niemieckiej nastąpiło niespełna 6 tygodni po formalnym zjednoczeniu Niemiec. W dniu 14 listopada 1990 roku Krzysztof Skubiszewski i Hans Dietrich Genscher, tym razem w imieniu całych Niemiec, podpisali traktat graniczny¹⁵. Pominięto w nim oświadczenie o tym, że Polska pierwsza padła ofiarą II wojny światowej, przyznano natomiast, że zarówno Polska, jak i Niemcy poniosły znaczne straty w wyniku wypędzeń i przesiedleń¹⁶. Parlament polski ratyfikował traktat w październiku roku następnego, razem z podpisanym 17 czerwca 1991 roku Traktatem o przyjaznej współpracy i dobrosąsiedzkich stosunkach¹⁷. Uznanie przez zjednoczone Niemcy granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej stanowiło zasadniczy zwrot w dziejach dwustronnych stosunków, a podpisane traktaty otwierały drogę do nowego rozdziału we wzajemnych relacjach. Warto nadmienić, że traktat ten nie tylko przekreślał niemieckie marzenia o Rzeszy Niemieckiej z 1937 roku, ale i po 45 latach usuwał ostatecznie relikwiny wojny¹⁸. Wśród Polaków wzrastała świadomość, że bez autentycznego pojednania z Niemcami Polsce nie uda się wejść do Europy czy też, jak twierdzono: na początku drogi Polski do Europy znajduje się kwestia pojednania z Niemcami. Atutem Polaków był fakt, że zależało na nim także Niemcom, w których politycznym

¹² A. Adamczyk, *Uwarunkowania i perspektywy pojednania polsko-niemieckiego po 1989 roku*, Poznań 1999, s. 88–89.

¹³ W. M. Góralski, dz. cyt., s. 275.

¹⁴ L. Koćwin, dz. cyt., s. 29.

¹⁵ *Podstawy polityczne i prawne stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej 1991/1993”, s. 62–63; Szczegółowo zagadnienia związane z procesem przygotowywania wspomnianych traktatów patrz także: L. Koćwin, dz. cyt.

¹⁶ J. Kukułka, dz. cyt., s. 76.

¹⁷ A. J. Madera, dz. cyt., s. 172.

¹⁸ L. Koćwin, dz. cyt., s. 54.

interesie leżało otwarcie się instytucji międzynarodowych na Wschód. Na dalsze kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich korzystnie wpływały przewartościowania w dotychczasowej polityce zagranicznej, a także zmiany wewnętrzne zachodzące w Polsce i RFN, a samemu procesowi pojednania sprzyjał dodatkowo proces integracji i jednoczenia Europy¹⁹. Można było wówczas mówić o stanowczej postawie połączonej z autentyczną wolą pojednania, którą wykazywały obydwie strony – aczkolwiek rozumiejące to trochę inaczej²⁰.

Traktat o dobrosąsiedzkiej współpracy nie był doskonały, co pokazała m.in. przeciągająca się ratyfikacja. Nie regulował spraw majątkowych i obywatelstwa, co zgodnie oświadczone w listach dołączonych do traktatu, które przy tej okazji wymienili ministrowie K. Skubiszewski i H. D. Genscher²¹. Mimo to RFN stawała się dla Polski ważnym partnerem w zakresie współpracy w nowej skali, w dodatku niewspółwymiernej do okresu poprzedniego. Podstawą owej współpracy był wspólnota interesów, zgodnie z koncepcją zaproponowaną przez ministra K. Skubiszewskiego. Zawarcie wspomnianego układu zaowocowało szeregiem umów o charakterze kulturalnym i gospodarczym. Niemcy stały się jednym z głównych partnerów handlowych Polski²². Podpisywane porozumienia dotyczyły m.in.: modernizacji i rozbudowy przejść granicznych, współpracy przygranicznej, readmisji azylantów itp.²³ Równoległe z traktatem czerwcowym podpisano 3 umowy bilateralne: o współpracy młodzieży²⁴, o utworzeniu wspólnej Rady Ochrony Środowiska²⁵ oraz o utworzeniu Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Regionalnej i Przygranicznej. W konsekwencji tej ostatniej zaczęły postawać euroregiony stanowiące istotną formę rozwoju więzi transgranicznych²⁶. Naturalnie po

¹⁹ A. J. Madera, dz. cyt., 167.

²⁰ R. Kupiecki, K. Szczepanik, dz. cyt., s. 65.

²¹ J. Kukułka, dz. cyt., s. 79

²² Patrz więcej: J. Kukułka, dz. cyt., s. 80 n.; Wykaz najważniejszych zwartych wówczas traktatów por.: R. Kupiecki, K. Szczepanik, dz. cyt., s. 225–226.

²³ Patrz więcej: M. Tomala, *Realizacja traktatu między Rzeczpospolitą Polską a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 roku*, „Zeszyty Niemcoznawcze PISM”, 1996, nr 1, s. 77–104.

²⁴ Szerzej o początkach współpracy m.in.: M. Tomala, *Od porozumienia do współpracy. Stosunki polsko-niemieckie w latach 1991–2001*, Warszawa 2004, s. 137–144.

²⁵ Szerzej na temat podstaw współpracy polsko-niemieckiej w zakresie ochrony środowiska: L. Ribbe, *Polsko-niemiecka współpraca w dziedzinie ochrony środowiska*, [w:] *Polska i Niemcy na drodze partnerskiego sąsiedztwa*, s. 246–268.

²⁶ Patrz więcej: M. Tomala, *Od porozumienia*, s. 103 n.; J. Horn, *Współpraca miast*

1991 roku do najważniejszych zadań należało stworzenie nowej infrastruktury wzajemnej współpracy, zwłaszcza wobec zaistnienia kolejnych warunków przed przystąpieniem Polski do strefy Schengen²⁷. Formą rozwijającej się pomyslnie współpracy było niewątpliwie doprowadzenia do stworzenia w 1991 roku Trójkąta Weimarskiego²⁸ oraz zainicjowanie kilka lat później, w 1997 roku odbywających się regularnie po dzień dzisiejszy dwustronnych polsko-niemieckich konsultacji na wysokim szczeblu na wzór podobnych spotkań, które już od wielu lat Niemcy toczyły z Francją, Hiszpanią czy Wielką Brytanią²⁹. Stałe kontakty utrzymują ministrowie spraw zagranicznych oraz szefowie wszystkich ważniejszych resortów.

Po 1989 roku Niemcy stały się jednym z głównych państw wspierających dążenia Polski do uzyskania członkostwa w strukturach europejskich. Gotowość do podjęcia się tego zadania Niemcy wyraziły już w traktacie o dobrosąsiedzkich stosunkach z czerwca 1991 roku³⁰. Dość szybko poparcie w Niemczech znalazły formułowane od wiosny 1992 roku dążenia Polski do uzyskania członkostwa w NATO. Przesunięcie granic sojuszu dalej na wschód i tym samym zakończenie pełnienia przez Niemcy roli „państwa frontowego” leżało wyraźnie w interesie naszych zachodnich sąsiadów. Wprawdzie dbający o dobre stosunki z Rosją kanclerz H. Kohl był dość sceptyczny, zajmując początkowo raczej wyczekujące stanowisko³¹, to jednak z czasem w swych publicznych wypowiedziach zaznaczał, że „[...] Niemcy chcą doprowadzić byłe państwa komunistyczne Europy Środkowo-Wschodniej stopniowo do NATO, aż do pełnego członkostwa”³². W konsekwencji Niemcy stawały się „głównym adwokatem” polskich aspiracji związanych ze wstąpieniem do NATO i Unii Europejskiej³³, aczkolwiek, jak już wspomniano, o ile w kwestii

i gmin na pograniczu polsko-niemieckim, [w:] *Polska i Niemcy na drodze partnerskiego sąsiedztwa*, s. 212–245; A. Trzecielińska-Polus, *Polsko-niemiecka współpraca regionalna i lokalna*, [w:] *Polska i Niemcy na drodze partnerskiego sąsiedztwa*, s. 348–367.

²⁷ Patrz: *Stosunki polsko-niemieckie w latach 1970–1995. Próba bilansu i perspektywy rozwoju*, J. Holzer, J. Fischer (red.), Warszawa 1998, s. 38–39.

²⁸ Patrz więcej: R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa*, [w:] *Polska polityka bezpieczeństwa 1989–2000*, R. Kuźniar (red.), Warszawa 2001, s. 95 n.

²⁹ Patrz więcej: U. Pałasz, *Stosunki z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1998”, s. 137–138.

³⁰ Patrz: W. M. Góralski, dz. cyt., s. 286.

³¹ Patrz: tamże, s. 283.

³² A. Korybut-Woroniecki, *Stosunki z Republiką Federalną Niemiec*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 1995, s. 89.

³³ Patrz: M. Tomala, dz. cyt., s. 30.

NATO początkowo były one raczej powściągliwe, to w przypadku Unii Europejskiej ich stanowisko było jasne od chwili pojawienia się samej koncepcji³⁴. Konsekwentnie stanowisko to reprezentowali kolejni kanclerze niemieccy.

Kanclerz Gerhard Schröder podczas wizyty w Polsce we wrześniu 1999 roku wyraźnie podkreślił poparcie Niemiec dla wejścia Polski do UE w 2003 roku. Warto nadmienić, że Polska miała wtedy największe wsparcie właśnie w Berlinie, a rząd Schrödera jako jedyny popierał wyznaczenie konkretnej daty przyłączenia Polski. Stanowisko to kanclerz potwierdził podczas jednodniowej wizyty w Polsce w grudniu 2000 roku, aczkolwiek jego zdanie, że według niemieckiego rządu należy wprowadzić 7-letni okres przejściowy na swobodę przepływu siły roboczej z nowych członków UE, które pojawiło się kilka dni później na konferencji SPD, wywołało w Polsce pewien niesmak, niezadowolenie i dezorientację.

Ważnym elementem w kształtowaniu nowych zasad wzajemnej współpracy między Polską a Niemcami była sprawa przewyższenia obciążeń historycznych. Już w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych podjęto szereg kroków, które miały doprowadzić do złagodzenia wzajemnych uprzedzeń wynikających ze wspólnej bolesnej historii. Poza formalnymi umowami dotyczącymi wypłaty odszkodowań okazją do pojednawczych gestów stawały się zwykle uroczystości rocznicowe związane z najważniejszymi wydarzeniami wojennymi. I tak np.: 1 sierpnia 1994 roku nowy prezydent Niemiec Roman Herzog na ceremonii w Warszawie upamiętniającej 50-lecie wybuchu powstania warszawskiego poprosił o przebaczenie za krzywdy wyrządzone przez Niemców narodowi polskiemu, a 28 kwietnia 1995 roku szef polskiej dyplomacji Władysław Bartoszewski, jako jedyny zagraniczny mówca, wystąpił na uroczystej, wspólnej sesji Bundestagu i Bundesratu poświęconej 50-leciu wybuchu II wojny światowej wyraził tam ubolewanie z powodu „cierpień niewinnych Niemców, którzy utracili swoje strony ojczyste” w rezultacie powojennych wypędzeń³⁵. Podczas swojej wizyty w lipcu 1995 roku H. Kohl odwiedził były nazistowski obóz koncentracyjny Auschwitz, a kilkanaście lat później prezydent Horst Köhler obecny był na uroczystościach związanych z rocznicą wyzwolenia obozu.

³⁴ Patrz: S. Michałowski, *Nowa jakość w stosunkach z Niemcami*, [w:] *Polityka zagraniczna RP 1989–2002*, R. Kuźniar, K. Szczepanik (red.), s. 158.

³⁵ Patrz: A. Korybut-Woroniecki, dz. cyt., s. 90; A. J. Madera, dz. cyt., s. 175; *Przemówienie ministra spraw zagranicznych RP, prof. dr. Władysława Bartoszewskiego na uroczystej sesji Bundestagu i Bundesratu w Bonn, 28. kwietnia 1995 (nieznacznie skrócone)*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 1995, nr 1, s. 18–23.

Naturalnie nie chodzi tylko o udział w uroczystościach, ponieważ wizyty na szczeblu państwowym: prezydentów oraz szefów rządów, które zwykle odzwierciedlają zmianę atmosfery oraz poszczególne fazy wzajemnych relacji odgrywają generalnie doniosłą rolę w ramach oficjalnych kontaktów międzynarodowych³⁶. Nie wszystkie mają charakter wizyt przełomowych, ale zwykle przy ich okazji dochodzi do podpisywania znaczących układów i dokumentów. Do jednych z istotniejszych należą niewątpliwie: wizyta Lecha Wałęsy w Niemczech na przełomie marca i kwietnia 1992 roku³⁷ oraz uczestnictwo nowego prezydenta federalnego R. Herzoga w uroczystościach 50-lecia wybuchu powstania warszawskiego w sierpniu 1994 roku, jego udział w uroczystościach podczas pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1997 roku oraz podczas obchodów 1000-lecia Gdańska³⁸.

W marcu 1992 roku po raz pierwszy wizytę w Polsce złożył minister obrony Niemiec – Gerhard Stoltenberg, a w styczniu roku następnego podczas wizyty w Bonn polskiego ministra obrony Janusza Onyszkiewicza podpisano porozumienie o współpracy w dziedzinie wojskowości, będące pierwszym tego typu porozumieniem podpisanym przez rząd Niemiec z państwem byłego bloku komunistycznego. Naturalną konsekwencją było stopniowe zacieśnianie się polsko-niemieckich kontaktów wojskowych, zwłaszcza po przystąpieniu Polski do programu Partnerstwo dla Pokoju (PdP) w lutym 1994 roku³⁹. Często w Polsce gościli kolejni kanclerze, aczkolwiek po wizycie H. Kohla w 1989 roku, następna miała miejsce dopiero w 1995 roku. Wizyty na tym szczeblu po 1995 roku uległy jednak wyraźnemu zintensyfikowaniu. Zarówno Gerhard Schröder, jak i Angela Merkel w miarę regularnie bywali w Polsce, uczestnicząc m.in. w uroczystościach rocznicowych ważnych dla historii obydwu państw. Wielokrotnie w Polsce wizytę składał prezydent H. Köhler. Znamienne jest to, że w lipcu 2005 roku swą pierwszą wizytę prezydencką złożył on właśnie w Polsce, chociaż tradycyjnie składano ją we Francji. W 2005 roku prezydent H. Köhler wziął udział w obchodach 60. rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego Auschwitz–Birkenau, obchodach 25-lecia „Solidarności” i 66. rocznicy wybuchu II wojny światowej. Regularnie oficjalne wizyty w RFN składają kolejni premierzy i prezydenci Polski.

³⁶ Patrz: *Stosunki polsko-niemieckie*, s. 44.

³⁷ Patrz: A. J. Madera, dz. cyt., s. 173.

³⁸ Patrz: tamże, s. 176.

³⁹ Patrz: tamże, s. 174; Patrz więcej: S. B. Garies, *Polsko-niemiecka współpraca wojskowa*, [w:] *Polska i Niemcy na drodze partnerskiego sąsiedztwa*, s. 291–309.

Problemem nieuregulowanym do końca w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i będącym przedmiotem wielu zaciętych dyskusji była sprawa mniejszości oraz odszkodowań. Ta ostatnia przewijała się już podczas debaty nad traktatem granicznym. Wobec nieugiętej postawy rządu polskiego w kwestii zabezpieczenia swoich granic zachodnich i wypowiedzi m.in. ministra Skubiszewskiego sugerujących, że rokowania dotyczące ewakuacji wojsk radzieckich z terytorium naszego kraju zależne będą częściowo od tego, jak potoczą się rozmowy polsko-niemieckie, przyczyniły się do wydania w marcu 1990 roku przez kanclerza H. Kohla oświadczenia, w którym przyszłe porozumienie graniczne uzależnił od rezygnacji Polski z reparacji wojennych i zagwarantowania praw mniejszości niemieckiej w Polsce⁴⁰. Kwestia reparacji wojennych i zaśluszczywania wobec robotników pracujących na rzecz III Rzeszy nie została rozwiązana przed podpisaniem układu granicznego ani w umowie o przyjaznej współpracy i dobrym sąsiedztwie. Jednakże już 16 października 1991 roku, a więc jeszcze przed wymianą dokumentów ratyfikacyjnych, zawarte zostało polsko-niemieckie porozumienie w sprawie wypłaty 500 mln marek przez rząd niemiecki na konto mającej powstać Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie. Jednocześnie władze polskie zobowiązały się do niepopierania roszczeń swoich obywateli na arenie międzynarodowej, przy zachowaniu praw obywateli do indywidualnego dochodzenia takich roszczeń⁴¹. Kanclerz H. Kohl zapewne sądził, podobnie jak poprzednio kanclerz Schmidt w Helsinkach w 1975 roku, że tym samym wszystkie polskie roszczenia reparacyjne zostały zaspokojone. Niestety układ ten nie rozwiązywał problemu definitywnie. W lipcu 2000 roku przedstawiciele rządu niemieckiego i amerykańskiego, a także m.in.: Izraela i Polski, jako jednego z pięciu sygnatariuszy krajów Europy Środkowo-Wschodniej, podpisali dokument w sprawie odszkodowań dla robotników przymusowych III Rzeszy. Zgodnie z zawartą umową Niemcy miały wypłacić 10 mld marek, z czego 1,9 mld przyznano Polakom⁴². Co ciekawe, media niemieckie popierały roszczenia byłych robotników przymusowych i nawet krytykowały zbyt niską kwotę odszkodowań, nie bacząc jednocześnie na pogarszającą się wówczas sytuację finansową Niemiec ani na to, że wysunięcie roszczeń po przeszło 50 latach było prawnie bez precedensu. Paradoks polegał na tym, że wbrew obawom, iż Niemcy po zjednoczeniu odzyskają pewność siebie, pogrążyły

⁴⁰ A. Adamczyk, dz. cyt., s. 77; *Stosunki polsko-niemieckie*, s. 32.

⁴¹ J. Kukułka, dz. cyt., s. 80.

⁴² A. J. Madera, dz. cyt., s. 180 n.

się one coraz bardziej w poczuciu winy, która nie mogła ulec przedawnieniu. Z drugiej strony „pojawiły się głosy”, że w postawie Niemców przejawiała się swoista pycha. Twierdzono, że dzięki swojej sprawności gospodarczej są oni w stanie zapłacić wszelkie możliwe sumy, tym samym uważając, że można kupić za te pieniądze pojednanie z pokrzywdzonymi. W konsekwencji zgoda na zapłacenie odszkodowania byłym robotnikom przymusowym spowodowała przypomnienie zbrodni hitlerowskich i umocniła przekonanie o zbiorowej winie narodu niemieckiego⁴³.

Poważnym problemem w okresie, gdy kładzono podwaliny pod poprawny rozwój stosunków polsko-niemieckich, była kwestia praw i traktowania Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech. Zmiana sytuacji politycznej w Polsce w 1989 roku oznaczała koniec okresu asymilacji, ignorowania i eliminowania cech kulturowych mniejszości narodowych zamieszkujących na terytorium Polski, co oznaczało istotne zmiany w stosunku do mniejszości niemieckiej, która wcześniej była praktycznie pomijana przez władze polskie. Bardzo negatywny skutek, zwłaszcza w nastawieniu polskiej opinii publicznej, odniosło, mające miejsce na przełomie 1989 i 1990 roku, publiczne manifestowanie, zwłaszcza przez Ślązaków ich identyfikacji z Niemcami, a także kuratela ziomkostwa, którego postawa sprawiała, że Polacy postrzegali Związek Wypędzonych wyłącznie przez pryzmat eksponowanych przez nich haseł rewizjonistycznych. Prawa i wolności Polaków w Niemczech i Niemców w Polsce szeroko określono w traktacie z czerwca 1991 roku, który właśnie ze względu na to zagadnienie wzbudził wiele kontrowersji. Spięcia wywołało przede wszystkim odróżnienie „niemieckiej mniejszości narodowej” w Polsce od „osób pochodzenia polskiego” w RFN, co wskazywało na odmienne ich postrzeganie⁴⁴. Niemcy przyjęły zasadę, że w RFN nie ma polskiej mniejszości (dokonano takiego subtelного rozróżnienia ze względu na fakt, że mniejszość niemiecka w Polsce była zasiedziała od dawna, natomiast Polacy w Niemczech stanowili ludność napływową). Z takim przedstawieniem sytuacji nie bardzo zgadzali się polscy negocjatorzy. W konsekwencji sprawę realizacji postanowień traktatu odesłano wyraźnie do rozpatrywania w toku regularnych konsultacji, obie zaś grupy zostały zobowiązane do lojalnego postępowania wobec państwa zamieszkania. Mocne wyeksponowanie praw osób

⁴³ J. Krasuski, *Polska–Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 318.

⁴⁴ D. Berlińska, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, A. Wolff-Powęska, D. Bingen (red.), Poznań 2004, s. 290 n.; tenże, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Polska i Niemcy na drodze do partnerskiego sąsiedztwa*, s. 447 n.

należących do mniejszości narodowej jest niewątpliwie konsekwencją dążenia władz polskich do wyeliminowania, a przynajmniej osłabienia czynników konfliktogennych, a tym samym położenia podwalin pod budowę wzajemnego zaufania między narodem polskim i niemieckim.

Reasumując, możemy stwierdzić, że w przeciągu minionych dwudziestu lat podstawą rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków polsko-niemieckich był przede wszystkim dialog. Współpraca ma charakter bardzo dynamiczny i rozwija się na wielu płaszczyznach. Zrealizowano szereg uwieńczonych sukcesem inicjatyw w zakresie gospodarki, kultury, wojskowości itp.⁴⁵ W tych rozwijających się poprawnie relacjach polsko-niemieckich nie brakuje oczywiście punktów spornych i niesnasek wywołujących okresowo fazy tzw. ochłodzenia i impasu, niemniej obydwie strony są zgodne co do tego, że jedynymi sposobami ich rozwiązania są: dialog i konsekwentne dążenie do kompromisu.

Jedną grupę pojawiających się problemów stanowią te, które są związane ze wspólną przeszłością i jej postrzeganiem, drugą zaś wynikające ze wspólnego funkcjonowania w strukturach europejskich, transatlantyckich i odmienności poglądów odnośnie do pojawiających się zagadnień.

Najbardziej drażliwym tematem, począwszy od schyłku lat dziewięćdziesiątych XX wieku była działalność i roszczenia wysuwane przez Związek Wypędzonych, którego aktywność po wybraniu na jego przewodniczącą Eriki Steinbach znacznie wzrosła. W tym kontekście znamieny był rok 1998, który określano jako „rok wojny na oświadczenia” lub „papierowej wojny” między Bundestagiem a Sejmem. W dniu 29 maja 1998 roku niemiecki parlament z inicjatywy rządzącej koalicji chadecko-liberalnej przyjął rezolucję pt. „Wypędzeni, przesiedleńcy i mniejszości niemieckie pomostem między Niemcami a ich wschodnimi sąsiadami” wzywającą rząd federalny, by działał na rzecz uzasadnionych interesów osób wypędzonych w kontekście zbliżającego się przystąpienia Polski do UE, wymieniając m.in. prawo do swobodnego przemieszczania i osiedlania się. W Polsce działanie to wywołało niepokój, co więcej, oświadczenie odebrano jako zrozumienie czy nawet poparcie dla postulatów Związku Wypędzonych. W odpowiedzi na rezolucję i pod naciskiem polskiej opinii publicznej w listopadzie 1998 roku Sejm RP przyjął oświadczenie uznające rezolucję Bundestagu za szkodliwą dla rozwijającej się współ-

⁴⁵ Nie sposób wymienić wszystkich tych inicjatyw, których znaczna część doczekała się już opracowań monograficznych lub przynajmniej szkiców. Istotny jest fakt, że nie ma praktycznie dziedzin, której współpraca polsko-niemiecka nie dotyczy, co stanowi prawdziwy zwrot w porównaniu z okresami wcześniejszymi, choćby okresem powojennym czy międzywojennym.

pracy dwustronnej, a także szczególnie podkreślające nienaruszalność granic w Europie Środkowo-Wschodniej. Istotny jest jednakże fakt, że nowy kanclerz, G. Schröder, nie tylko nie poparł postulatów Związku, ale podczas obchodów „Dni Stron Ojczystych” stwierdził, że Niemcy nie zgłaszają żadnych roszczeń terytorialnych pod adresem Polski, a następnie skrytykował żądania wypędzonych⁴⁶. W latach kolejnych irytację i niepokój wśród wielu Polaków wzbudzała tocząca się coraz intensywniej dyskusja na temat proponowanej budowy Centrum przeciw Wypędzeniom w Berlinie⁴⁷, a także działalność Powiernictwa Pruskiego, reprezentującego roszczenia majątkowe obywateli niemieckich za nieruchomości utracone po II wojnie światowej. W Polsce działania te odbierano jako próbę zniwelowania różnicy między agresorem a ofiarą w II wojnie światowej. Sprawę roszczeń majątkowych strona polska uważała za zamkniętą i odmawiała instytucjom europejskim kompetencji w tych kwestiach.

Mimo dystansu czynników rządowych temat wypędzeń i odszkodowań za utracony majątek coraz silniej kładł się cieniem na stosunki polsko-niemieckie, m.in. we wrześniu 2003 roku propozycja budowy Centrum przeciw Wypędzeniom zdominowała rozmowy w Puszczy Białowieskiej między ministrami spraw zagranicznych Włodzimierzem Cimoszewiczem i Joschką Fischerem. Ostatecznie obaj zgodni byli co do tego, że powstanie instytucji, która będzie upamiętniała wyłącznie cierpienia niemieckich wypędzonych jest niedopuszczalne. Minister Cimoszewicz zaproponował wówczas ustanowienie placówki o paneuropejskim charakterze pod egidą Rady Europy (Centrum Pamięci Narodów Europy)⁴⁸, z kolei w październiku 2003 roku prezydenci Aleksander Kwaśniewski i Johannes Rau wydali w Gdańsku deklarację wzywającą do „szczerego europejskiego dialogu” na temat wypędzeń i uchodźców w XX wieku, odrzucającą wzajemne roszczenia i wystawianie rachunków strat⁴⁹. W przemówieniu wygłoszonym podczas udziału w obchodach 60-lecia wy-

⁴⁶ Patrz: A. J. Madera, dz. cyt., s. 179.

⁴⁷ T. Jaskułowski, *Stosunki polsko-niemieckie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2006, s. 94; Patrz więcej: Z. Mazur, *Centrum Przepędzeniom (1999–2005)*, Poznań 2006.

⁴⁸ *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 27 listopada 2003 roku w sprawie ustanowienia Centrum Pamięci Narodów Europy pod auspicjami Rady Europy*, „Monitor Polski”, nr 56, s. 2810.

⁴⁹ M. Jankowski, „Komu bije dzwon” – wystawa fundacji „Centrum przeciwko Wypędzeniom” a stosunki polsko-niemieckie, www.ibap.pl/ogolne/komu-bije-dzwon-wystawa-fundacji-centrum-przeciwko-wypedzeniom-a-stosunki-polsko-niemieckie.html [dostęp: 19.02.2010].

buchu powstania warszawskiego w 2004 roku kanclerz G. Schröder złożył bardzo istotne zapewnienie, że niemiecki rząd nie będzie popierał roszczeń restytucyjnych i zajmie takie stanowisko także przed trybunałami międzynarodowymi. G. Schröder sprzeciwił się także projektowi Centrum przeciw Wypędzeniom i poparł zajęcie się tą problematyką przez europejską sieć placówek naukowo-badawczych. Podobne stanowisko kanclerz zajmował już w 1998 roku⁵⁰. Niestety, to nie zakończyło całej sprawy, ponieważ 10 września 2004 roku Sejm RP przyjął uchwałę, w której wzywał rząd polski do podjęcia działań na rzecz uzyskania od Niemiec odszkodowań wojennych, a rząd w Berlinie – do uznania za bezprawne roszczeń do odszkodowań za mienie porzucone po II wojnie światowej. Polski rząd szybko zdystansował się wobec uchwały Sejmu, ewidentnie będącej reakcją na roszczenia wysuwane przez Powiernictwo Pruskie, zresztą niepopierane przez władze niemieckie. Szefowie rządów ustalili, że zostanie powołany wspólny zespół prawników, którego zadanie miało polegać na przeciwdziałaniu indywidualnym roszczeniom do odszkodowań za utracone mienie po II wojnie światowej. W kwestii tej wyraźne ujawniły się rozbieżności pomiędzy niektórymi politykami polskimi, opinią publiczną a oficjalnym kierownictwem polskiej polityki zagranicznej, dążącym do kompromisu. Nie bez znaczenia była zakrojona na szeroką skalę działalność mediów demonizujących niektóre wypowiedzi.

Do poważnych rozdzwień w kontaktach polsko-niemieckich doszło na tle stosunku do rozpoczętej w 2003 roku zbrojnej interwencji międzynarodowej w Iraku. Polska popierała amerykańską politykę wobec Iraku, a nawet chętnie widziała by wiodącą rolę USA w Europie, a Niemcy wraz z Francją i Rosją stanowiły trzon międzynarodowej opozycji wobec planów militarnego usunięcia irackiego dyktatora Saddama Husajna⁵¹. Różnice w postrzeganiu wojny w Iraku stały się głównym tematem rozmów podczas szczytu Kwaśniewski–Schröder–Chirac, odbywającego się w ramach Trójkąta Weimarskiego w maju 2003 roku we Wrocławiu. Nie ułatwiało to sytuacji w Polsce, gdzie jednocześnie trwały ostatnie przygotowania RP do członkostwa w Unii Europejskiej po podpisaniu, 16 kwietnia 2003 roku, Traktatu akcesyjnego. W 2005 roku dodatkowo na pogorszenie atmosfery w stosunkach polsko-niemieckich wpłynęła zmiana rządów w Polsce. Wprawdzie nadal utrzymywano intensywne kontakty polityczne, przeprowadzano polsko-niemieckie konsul-

⁵⁰ M. Mildenerger, *Dialog wypędzonych z Polakami*, [w:] *Polacy i Niemcy*, s. 543.

⁵¹ K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa Polski i Niemiec i jej przemiany*, [w:] *Polacy i Niemcy*, s. 133 n.

Cz. 1

tacje międzyrządowe, odbywały się wizyty na szczeblu państwowym, jednak rosła liczba spraw, co do których panowały różnice zdań między Warszawą a Berlinem, związanych zarówno z procesem pojednania, jak i oceną trudnej wspólnej historii. Rozbieżności te nie pozostawały bez związku z toczącą się w obu krajach kampanią wyborczą⁵². Wyraźnie odmienne zdania pojawiły się podczas debaty nad kształtem konstytucji europejskiej, aczkolwiek nie dotyczyło to tylko i wyłącznie sporu niemiecko-polskiego. Kolejne rozbieżności powstały w kwestii przedstawienia Ukrainie perspektywy członkostwa w NATO i Unii Europejskiej. W 2005 roku wiele kontrowersji wzbudziły nasilone niemiecko-rosyjskie kontakty gospodarcze, a zwłaszcza umowa w sprawie budowy rurociągu gazowego Nord Stream, mającego doprowadzać rosyjski gaz ziemny bezpośrednio do Niemiec po dnie Morza Bałtyckiego. Polacy twierdzili, że Rosja uniezależniając się od przepływu gazu przez państwa tranzytowe Europy Wschodniej, będzie mogła wykorzystywać surowiec jako środek nacisku politycznego⁵³. Sprawa ta wywołała ogromne niezadowolenie strony polskiej, a najdalej w krytyce postępowania naszych sąsiadów posunął się chyba ówczesny minister obrony narodowej R. Sikorski, który 30 kwietnia 2006 roku porównał go do paktu Ribbentrop–Mołotow poprzedzającego II wojnę światową⁵⁴.

Wiele emocji i nerwowe reakcje ze strony polskiej wywoływały kolejne działania Związku Wypędzonych, m.in. w sierpniu 2006 roku polskie MSZ zaprotestowało przeciw wystawie pt.: *Wymuszone drogi. Ucieczka i wypędzenia w Europie w XX wieku*, twierdząc, że jest to wybiórcze podejście do historii. Istotne jest to, że, podobnie jak wcześniej, od tych działań dystansował się rząd niemiecki, który nadal deklarował chęć ustanowienia w Berlinie „Widocznego Znak” w ramach Europejskiej Sieci Pamięć i Solidarność (a więc jedyne go możliwego do zaakceptowania przez wszystkich symbolu, a nie muzeum), który służyłby upamiętnieniu krzywd związanych z wypędzeniami i ich potępieniu⁵⁵. W okresie tym poziom debaty polsko-niemieckiej osiągnął absurdalnie niski poziom (począwszy od retoryki premiera Jarosława Kaczyńskiego wytykającego Niemcom nazistowską przeszłość po rozpętanie tzw. afery kartoflanej). Pomimo tych rozbieżności rozwijała się współpraca

⁵² T. Jaskułowski, dz. cyt., s. 89 n.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ B. T. Wieliński, *Niemcy wściekle na Sikorskiego*, „Gazeta Wyborcza”, 04.05.2006.

⁵⁵ J. Styczek, *Stosunki Polski z Niemcami*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2007, s. 102 n.; R. Formuszewicz, *Przyszły status prawny Widocznego Znak*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego” 2008, nr 3, s. 1–3.

gospodarcza, wojskowa i kulturalna, w ramach której niewątpliwie na uwagę zasługuje inauguracja w kwietniu 2005 roku w Berlinie obchodów Roku Polsko-Niemieckiego⁵⁶. Z kolei w 2007 roku ważnym wydarzeniem była marcową wizyta A. Merkel w Polsce, w trakcie której wygłosiła wykład na Uniwersytecie Warszawskim. Podkreśliła w nim znaczenie Solidarności dla przemian polityczno-gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej⁵⁷.

Nadzieja na poprawę stosunków polsko-niemieckich pojawiła się wraz z przejściem władzy w Polsce przez Platformę Obywatelską i mianowaniem sekretarzem stanu w kancelarii premiera i pełnomocnikiem ds. zagranicznych W. Bartoszewskiego uchodzącego za gorącego rzecznika pojednania z zachodnim sąsiadem. Stopniowo obserwujemy politykę różnych form współpracy, kontynuacji dialogu i dążenie do załagodzenia narosłych zadrażeń. W grudniu 2007 roku Donald Tusk spotykając się w Berlinie z kanclerz Angelą Merkel, oświadczył, że możliwe są trójstronne rozmowy w sprawie spornego gazociągu Nord Stream, a wiosną 2008 roku Warszawa postanowiła wycofać swój sprzeciw wobec budowy ośrodka upamiętniającego los wypędzonych, ale ostatecznie zdystansowała się od niego i odmówiła delegowania swoich przedstawicieli. Lata 2007 i 2008 minęły bez większych problemów: Polska uzyskała w Berlinie poparcie dla Partnerstwa Wschodniego. Wprawdzie Merkel odwiedziła Polskę we wrześniu i w grudniu 2008 roku, aczkolwiek nadal nie rozwiązano jednoznacznie i definitywnie wielu sporów związanych głównie z rozrachunkiem z przeszłością i wspólną historią.

Rok 2009 upłynął pod znakiem uroczystości rocznicowych w obydwu krajach. Kanclerz A. Merkel wzięła udział w obchodach 20-lecia zwycięskich dla Solidarności wyborów parlamentarnych, zorganizowanych w Krakowie 4 czerwca, oraz w obchodach 70-lecia wybuchu II wojny światowej w Gdańsku 1 września, gdzie zyskała uznanie wyrażeniem jednoznacznego potępienia niemieckich zbrodni zapoczątkowanych inwazją na Polskę i słowami o „wiecznej” odpowiedzialności Niemiec za II wojnę światową. Reprezentanci Polski byli z kolei obecni na obchodach 20. rocznicy upadku muru berlińskiego odbywających się w listopadzie.

W dwudziestoletniej historii stosunków polsko-niemieckich doby III RP nie brakowało i nie brakuje problemów oraz odmiennego podejścia do różnych kwestii. Jednakże wyraźnie można było zaobserwować dążenie do ich rozwią-

⁵⁶ T. Jaskułowski, dz. cyt., s. 95 n.

⁵⁷ Ł. Adamski, *Polityka Polski wobec Niemiec*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2008, s. 108.

zywania zarówno ze strony polskich, jak i niemieckich czynników rządzących. Niestety, nie tylko one miały wpływ na ostateczny kształt wzajemnych relacji polsko-niemieckich. Znaczące okazały się kampanie wyborcze w obu krajach, a także działalność mediów. Faktem jest, że stosunki polsko-niemieckie mimo wielu kontrowersji i problemów rozwijają się generalnie poprawnie, a Niemcy są niewątpliwie jednym z ważniejszych partnerów współczesnej polskiej polityki zagranicznej.

Foreign Policy of the Republic of Poland towards Germany

Summary

After 1989 the diplomatic relations with Germany have become one of the major priorities of Polish *raison d'état*. The Round Table Talks in Poland, the victory of Solidarność political party in the elections held in June 1989, the fall of the Berlin Wall and subsequent German reunification made it possible to overcome the antagonism between Poland and Germany and to create an equal relationship between these two countries. The key challenge in the first phase of this process was the demand concerning unconditional warranty of inviolability of borders, which was fulfilled by the treaty signed in November 1990. This treaty, along with chancellor's Kohl visit in Warsaw in November 1989 and the Polish-German Treaty of Good Neighbourship and Friendly Cooperation signed in June 1991 were the basis of a process of friendly relations development.

The process was supported by the phenomenon of European integration. A significant element of the attempt to establish new rules of Polish-German cooperation was overcoming the historical burden. Poles were aware of the fact that joining European community was impossible without an authentic reunion with Germany. What is more, it was German state which was one of the most prominent and active supporters of Poland's actions aiming at becoming a member of the European Community and NATO. Relations between those countries are not devoided of controversies, which from time to time may cause an impasse between them. Among the most difficult issues there are: the existence of German minority in Poland, the question of the formal status of the Poles inhabiting Germany, the compensations for Polish victims of the Nazi Third Reich, claims made by The Federation of Expellees, their proposal concerning the establishment of the Centre Against Expulsions in Berlin and also the undertakings of the Prussian Trust. Recently, a disaccord on the military conflict in Iraq appeared, as well as a disagreement concerning the nature of economic relations between Germany and Russia or the final version of the

European Constitution. Nevertheless, the concepts that are rudimentary for securing the development of Polish–German relations are communication based on dialogue and reaching compromise. The effect of this cooperation was a range of successful initiatives concerning economy, culture and the military.